

Agnieszka Napierała (podała do druku)
Uniwersytet Zielonogórski

ROZMOWA ZE ŚWIADKIEM HISTORII, PROFESOREM DR. HAB. INŻ. JÓZEFEM KORBICZEM – WIELOLETNIM PREZESEM LUBUSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO*

Agnieszka Napierała: jak wspomina Pan Profesor Nadzwyczajny Walny Zjazd Lubuskiego Towarzystwa Naukowego (LTN) z czerwca 1991 roku, w trakcie którego zdecydowano o powierzeniu Panu funkcji prezesa?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: był to zjazd trudny dla środowiska naukowego Zielonej Góry z uwagi na zachodzące zmiany społeczno-polityczne i ekonomiczne. Zwołanie tego Nadzwyczajnego Zjazdu spowodowane było trudnościami, głównie finansowymi, narastającymi lawinowo od 1990 roku, kiedy to władze wojewódzkie zawiesiły dotowanie Towarzystwa. Był to burzliwy zjazd, gdyż dotyczył odpowiedzi na fundamentalne pytanie: czy zakończyć trzydziestoletnią działalność Towarzystwa, czy jednak podjąć próbę dalszej działalności w diametralnie zmieniających się warunkach i jeszcze nie do końca znanych. W dyskusji wyraziłem pogląd, że w krajach zachodnich (byłem wtedy tuż po rocznym pobycie w USA) takie organizacje mają swoje ważne miejsce w lokalnych społecznościach i są istotnym uzupełnieniem instytucji naukowych. Takie stowarzyszenia działające społecznie dają możliwość integracji lokalnej społeczności wokół popularyzacji nauki oraz jej rozwoju. Widocznie mój głos był przekonujący, bo powierzono mi funkcję prezesa na kolejną kadencję w celu kontynuacji działalności Towarzystwa.

Agnieszka Napierała: czy LTN miało swoją stałą siedzibę?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: tak, do 1991 roku siedzibą Towarzystwa była dość okazała jak na tamte czasy tzw. willa przy ul. Wyszyńskiego 14, która została opuszczona po zawieszeniu finansowania przez władze wojewódzkie. Następnie, po kilkumiesięcznych staraniach, biuro Towarzystwa zostało przeniesione do dwupokojowego lokalu przy ul. Wyszyńskiego 29. Miejscowe władze nadal nie wykazywały zainteresowania Towarzystwem, a nawet proponowano jego likwidację jako instytucji, której działalność w nowych warunkach polityczno-gospodarczych i społecznych jest zbędna. Przy dal-

* Tekst pierwotnie ukazał się (jako preprint) w „Filologii Polskiej. Rocznikach Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Almanachu” 2023 (3) – <https://doi.org/10.61827/fp2023almanach3>.

szym braku wsparcia finansowego, w wyniku porozumienia z rektorami obydwu uczelni ostatecznie biuro Towarzystwa zostało ulokowane w Instytucie Robotyki i Inżynierii Oprogramowania Wyższej Szkoły Inżynierskiej, a archiwum – w Wyższej Szkole Pedagogicznej i częściowo w Muzeum Ziemi Lubuskiej. W 2022 roku, wraz z wyborem prof. Małgorzaty Mikołajczak na prezesa, siedziba Towarzystwa została przeniesiona do budynku A-16 Uniwersytetu Zielonogórskiego przy al. Wojska Polskiego [69 – A.N.].

Agnieszka Napierała: konferencje, sesje, seminaria, referaty, posiedzenia naukowe... – proszę przybliżyć codzienną działalność Towarzystwa.

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: zgodnie ze statutem, celem Towarzystwa jest wspieranie i upowszechnianie nauki, między innymi poprzez organizację konferencji i seminariów oraz publikację monografii, książek i periodyków naukowych. Właśnie na tym polegała działalność Towarzystwa, ukierunkowana między innymi na wspieranie rozwoju naukowego pracowników obydwu uczelni zielonogórskich, głównie w zakresie uzyskiwania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego oraz tytułu profesora. Jednym z celów Towarzystwa, istotnym zwłaszcza po utworzeniu Uniwersytetu Zielonogórskiego, który powstał w 2001 roku w wyniku połączenia Politechniki Zielonogórskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej, jest również integracja środowiska naukowego.

Agnieszka Napierała: największe sukcesy i wydarzenia, których był Pan organizatorem i jednocześnie świadkiem, to?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: na pewno naszym sukcesem jest fakt, że Towarzystwo przetrwało bardzo trudny okres na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia oraz odnalazło się w nowych warunkach społeczno-politycznych, a szczególnie ekonomicznych. Dużym problemem organizacyjnym było poszukiwanie lokalizacji biura Towarzystwa przy braku możliwości wsparcia finansowego przez władze miejskie Zielonej Góry. Po latach okazało się, że jedynym rozwiązaniem była lokalizacja siedziby na uczelni, która pozwoliła nam na kontynuację działalności konferencyjno-wydawniczej wspierającej rozwój naukowy pracowników uczelni.

Agnieszka Napierała: z jakimi problemami spotkał się Pan Profesor, będąc prezesem Towarzystwa?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: pewną trudnością w zarządzaniu towarzystwami, w tym Lubuskim Towarzystwem Naukowym w Zielonej Górze, było i jest mobilizowanie członków do większej aktywności wynikającej ze statutu. Ważne jest, aby obecność w Towarzystwie nie sprowadzała się do uczestnictwa, które możemy wykazać w swoim CV czy we wnioskach awansowych, i aby zapisanie się do Towarzystwa nie było związane jedynie z możliwością wydania książki lub zorganizowania konferencji pod auspicjami LTN. Potrzebny jest pewien etos, pozwalający traktować swoje działania społeczne w ramach Towarzystwa jako uzupełnienie i wkład w rozwój zielonogórskiego środowiska naukowego i regionu lubuskiego.

Agnieszka Napierała: jak oceniano poziom działalności Towarzystwa?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: działalność Towarzystwa oceniam na poziomie średnim na miarę możliwości zarządu i jego członków. Nie były to działania specjalnie innowacyjne, ale skoncentrowane na aktywności konferencyjno-seminaryjnej oraz wydawniczej. To, czego nie udało się zrealizować, to stworzenie tzw. wszechnicy naukowej, czyli otwartych wykładów popularnonaukowych dla mieszkańców miasta i regionu. Zaproponowanie tylko kilku takich wykładów na pewno nie wyczerpało potencjału naukowego środowiska Zielonej Góry. Towarzystwo było i jest dobrze rozpoznawalne w mieście i regionie oraz kraju poprzez wydawanie czasopism naukowych i organizację konferencji.

Agnieszka Napierała: skąd pochodziło finansowanie działalności LTN?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: w wyniku transformacji społeczno-politycznej i ekonomicznej w 1991 roku w kraju powołano Komitet Badań Naukowych ds. polityki naukowej. To właśnie do KBN-u były zgłaszane pierwsze wnioski konferencyjne i wydawnicze Towarzystwa w ramach ogłaszanych konkursów. Głównie dzięki tak uzyskanym środkom Towarzystwo mogło kontynuować swoją działalność. Później, po rozwiązaniu KBN, funkcję wspierania towarzystw naukowych w kraju, ale nie ich działalności statutowej, przejęło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a po zmianach Ministerstwo Edukacji i Nauki. Wnioski o ministerialne dofinansowanie składane były regularnie każdego roku we wrześniu, ale należy zauważyć, że tak pozyskiwane środki stanowiły tylko częściowe, choć znaczne dofinansowanie naszych projektów, i nie pokrywały pełnych kosztów. Oprócz kosztów wydawniczych i konferencyjnych Towarzystwo ponosiło również wydatki stałe związane z działalnością administracyjną i obsługą finansową. Koszty te najczęściej były pokrywane z tzw. narzutów na realizowane projekty wydawnicze i konferencyjne. Brakujące środki finansowe należało pozyskać z innych źródeł, wśród których ważne było wsparcie finansowe Urzędu Miasta Zielona Góra. Znacznie mniejsze zrozumienie naszych potrzeb finansowych było w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim. Z kolei duże wsparcie Towarzystwo otrzymywało zawsze ze strony uczelni – WSP i WSI/Politechniki, a następnie Uniwersytetu Zielonogórskiego. Od wielu lat wszakże siedziba Towarzystwa znajduje się w pomieszczeniach uczelni, a w zależności od charakteru projektów konferencyjno-wydawniczych kolejni rektorzy wspierają je również finansowo. Nieznaczne środki finansowe pozyskiwane były również z różnych wydziałów Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, jak również od sponsorów przemysłowych.

Agnieszka Napierała: co zajmowało kluczowe miejsce w działalności Towarzystwa?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: w działalności Towarzystwa kluczowe miejsce zajmowała działalność wydawnicza oraz seminaryjno-konferencyjna. Na początku ważnym wydarzeniem było wydanie po dłuższej przerwie XVI tomu „Rocznika Lubuskiego” publikowanego od 1959 roku. Aby uatrakcyjnić kontynuację wydawania rocznika,

podjęto decyzję, by następne tomy były poświęcone wybranej tematyce z zakresu historii, socjologii, edukacji czy nauk społecznych i aby redaktorami takich tomów byli zapraszani naukowcy z danych obszarów. Zadaniem tzw. gościnnych redaktorów było zapraszanie potencjalnych autorów do zgłaszania artykułów, przeprowadzenie całego procesu recenzowania zgłaszanych prac oraz ostateczne przygotowanie tomu do druku. Przyjęto też zasadę wydawania dwóch dedykowanych tomów w danym roku, a w wyjątkowych latach wydawano nawet trzy tomy rocznie. Początkowo były to artykuły głównie autorów z regionu lubuskiego, ale w latach późniejszych pojawili się autorzy z Polski i zza granicy. Również rada naukowa została rozszerzona o znanych profesorów z ośrodków naukowych Warszawy, Poznania i Wrocławia, jak również z Niemiec. Aktualnie, według klasyfikacji Ministerstwa Edukacji i Nauki, artykułom drukowanym w roczniku przypisuje się 40 punktów, co jest dobrą oceną w grupie czasopism z nauk humanistyczno-społecznych. W wyniku wprowadzonych zmian merytorycznych i organizacyjnych dzisiaj rocznik jest bardzo dobrą wizytówką nauk humanistyczno-społecznych i edukacyjnych zielonogórskiego środowiska naukowego w kraju. Aktualnie redaktorem naczelnym czasopisma jest prof. Ewa Narkiewicz-Niedbalec, a wcześniej przez 14 lat pełnił tę funkcję prof. Bogdan Idzikowski.

Innym ważnym periodykiem, współwydawanym przez Towarzystwo wraz z Uniwersytetem Zielonogórskim, jest międzynarodowy kwartalnik naukowy pt. „International Journal of Applied Mathematics and Computer Science” (AMCS), utworzony w 1991 roku z mojej inicjatywy i według mojego projektu. Tematyka artykułów publikowanych w tym periodyku dotyczy takich obszarów, jak matematyka stosowana, informatyka techniczna oraz sterowanie i modelowanie procesów. Radę wydawniczą tworzą naukowcy z całego świata. O wysokiej pozycji kwartalnika na rynku wydawniczym na świecie świadczy fakt, że od 2007 roku jest on indeksowany w bazie Journal Citation Reports, a ostatni jego wskaźnik oddziaływania, tzw. Impact Factor, wynosi 2,157 (2021). Z kolei, według klasyfikacji czasopism Ministerstwa Edukacji i Nauki, artykułom wydawanym w AMCS przypisuje się 100 punktów. Wydawany od ponad 30 lat kwartalnik dzisiaj jest bardzo dobrą wizytówką nauk informatycznych i matematyki stosowanej środowiska naukowego Zielonej Góry. Należy odnotować i podkreślić, że te dwa kluczowe periodyki – „Rocznik Lubuski” oraz „International Journal of Applied Mathematics and Computer Science” – są niewątpliwie dużym sukcesem Towarzystwa.

Sporym osiągnięciem wydawniczym była też wydawana zbiorowa seria monograficzna pt. *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej*, będąca rezultatem organizowanych początkowo seminariów, a w następnych latach konferencji krajowych pod takim tytułem. Pomysłodawcą tego ciekawego projektu i redaktorem pierwszych wydań był prof. Leszek Gołdyka, a następnie, przez wiele lat, projekt był realizowany przez prof. Marię Zielińską. Do 2018 roku zostało wydanych dziesięć tomów, w tym kilka tomów dwuczęściowych. Dobrym przykładem tej serii może być tom X wydany

w 2018 roku z podtytułem *Europa – podzielona wspólnota?*. Ta monografia była bardzo wysoko oceniana przez krajowe środowisko socjologiczne.

Agnieszka Napierała: na czym głównie polegała praca Pana Profesora jako prezesa Towarzystwa?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: polegała na organizacji całej działalności Towarzystwa wynikającej ze statutu. Na początku kadencji dużo czasu zajmowało poszukiwanie dobrego rozwiązania na lokalizację Towarzystwa po opuszczeniu willi, następnie przeprowadzka do lokalu dwupokojowego, a ostatecznie na uczelnię. Ale główna troska dotyczyła poszukiwania rozwiązań finansowych, które by pozwalały na prowadzenie działalności wydawniczej i konferencyjno-seminaryjnej. Należało też zorganizować prace administracyjne – nie na zasadzie zatrudnienia pracowników na etatach, ale na podstawie umów o dzieło czy umów zlecenia. W ostatnich latach moja praca głównie koncentrowała się wokół zagadnień dotyczących koordynowania i przygotowywania różnych projektów wydawniczych i konferencyjnych zgłaszanych do Ministerstwa oraz innych instytucji krajowych i lokalnych. Moim zadaniem było też zapewnienie płynności finansowej Towarzystwa, co w przypadku zarządzania instytucją bez tzw. finansowania statutowego nie było i nie jest także dzisiaj łatwym zadaniem.

Agnieszka Napierała: jak ocenia Pan Profesor wkład Lubuskiego Towarzystwa Naukowego w rozwój i upowszechnienie wiedzy o regionie? Jaki jest związek LTN z miastem i regionem?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: trudno ocenić nasz wkład w rozwój i upowszechnianie wiedzy w mieście i regionie w sposób wymierny. Ale na pewno przyczynialiśmy się do tego poprzez organizację seminariów i konferencji oraz działalność wydawniczą. Przykładowo, wspólnie z muzeum Ziemi Lubuskiej Towarzystwo wydawało przez wiele lat serię prac zbiorowych pt. „*Studia Zielonogórskie*” pod redakcją dr. Andrzeja Toczewskiego. Innym przykładem jest „*Rocznik Lubuski*” z podtytułem *Pedagogika społeczna na rzecz społeczności lokalnych* pod redakcją prof. Zdzisława Wołka.

Agnieszka Napierała: nawiązując do poprzedniego pytania, czy można zatem stwierdzić, że LTN to instytucja kreująca wiedzę?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: w jakimś sensie tak – poprzez działalność wydawniczą i konferencyjno-seminaryjną, chociaż na początku budowania środowiska naukowego w Zielonej Górze Towarzystwo odgrywało bardzo ważną rolę we wspomaganiu rozwoju kadry naukowej tak potrzebnej dla powstałych uczelni, czyli Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Udział wielu profesorów z ośrodków naukowych Poznania i Wrocławia był znaczący w uzyskiwaniu stopni naukowych doktora przez pracowników lokalnych uczelni. W latach późniejszych, na przykład po utworzeniu Uniwersytetu w 2001 roku, rola Towarzystwa uległa pewnej zmianie i była skupiona częściej na wspomaganiu uzyskiwania stopni naukowych doktora habilitowanego oraz tytułu profesora przez pracowników uczelni. To wsparcie to przede

wszystkim publikowanie monografii, wydawanie czasopism „Rocznika Lubuskiego” i „AMCS” czy organizacja konferencji międzynarodowych i krajowych. Tak powiększony dorobek naukowy pracowników pozwalał na uzyskanie wielu habilitacji i profesur, co w konsekwencji przyczyniło się do otrzymania bardzo dobrych wyników przez wiele dyscyplin naukowych w ostatnim procesie ewaluacyjnym obejmującym lata 2017-2021.

Agnieszka Napierała: czy dalszy rozwój Towarzystwa to ciekawa opcja, czy absolutna konieczność?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: tak, to ciekawa opcja, ale i konieczność. Z tego powodu podjąłem się pracy na rzecz Towarzystwa w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, ponieważ uznałem, że tego typu instytucje w krajach demokracji funkcjonują, mają się dobrze i są uzupełnieniem dla lokalnych społeczności oraz działających w nich uczelni i innych towarzystw. Stwarzają także możliwość działalności społecznej mniej sformalizowanej i nie są obciążone wieloma sprawami administracyjnymi. Uważam zatem, że Lubuskie Towarzystwo Naukowe powinno kontynuować swoją działalność i zachęcać do członkostwa. Taka oferta dla mieszkańców Zielonej Góry jest bardzo dobra i powinna istnieć nie tylko dla pracowników uczelni. Już 30 lat temu uważałem, że tego typu instytucja miała sens i co do tego nie zmieniłem zdania do dzisiaj.

Agnieszka Napierała: dlaczego warto być członkiem Towarzystwa?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: zdecydowanie uważam, że warto być członkiem Towarzystwa, które bazuje na działalności społecznej i daje możliwość realizacji wielu zadań, nie zawsze możliwych w strukturach uczelni lub w innych towarzystwach. Będąc członkiem, można być zarówno uczestnikiem, na przykład słuchaczem prelekcji i referatów w ramach wielu projektów, jak i ich realizatorem. Daje to możliwość kontaktu i współpracy z członkami różnych dziedzin i dyscyplin naukowych oraz pogłębienia wiedzy, na przykład dotyczącej historii i dziejów Ziemi Lubuskiej.

Agnieszka Napierała: czy jest, zdaniem Pana Profesora, coś, co zasługuje na szczególną uwagę, kiedy jest mowa o LTN?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: Lubuskie Towarzystwo Naukowe jest organizacją, która uzupełnia krajobraz, jaki zajmują Uniwersytet i inne towarzystwa; jest ciekawą ofertą pracy społecznej w obszarze nauki i jej upowszechniania.

Agnieszka Napierała: o kim należy pamiętać, myśląc o dotychczasowej działalności LTN?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: oczywiście należy przede wszystkim pamiętać o pionierach, którzy powołali Lubuskie Towarzystwo Naukowe, powstałe na bazie wcześniej działającego Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Pierwszym prezesem Towarzystwa był prof. Jan Wąsicki, historyk związany z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Zielonej Górze, który wraz z sekretarzami w latach siedemdziesiątych XX wieku, czyli dr. Andrzejem Czarkowskim i dr. Janem Muszyńskim, stworzyli wielowydziałową strukturę Towarzystwa i szeroki

zakres jego działalności merytorycznej ukierunkowanej na kształcenie kadr, szczególnie na poziomie doktoratów. Z kolei lata osiemdziesiąte stanowiły w dziejach LTN kolejny etap związany z dynamicznym rozwojem środowiska akademickiego obydwu uczelni. Na ten okres przypada prezesura prof. Michała Kisieliewicza, matematyka z WSI. W tym okresie między innymi powołano Wydział Nauk Matematyczno-Fizycznych oraz Wydział Techniczno-Przyrodniczy. Należy pamiętać też o dr. Andrzeju Toczewskim, historyku zajmującym się historią II wojny światowej oraz dziejami Ziemi Lubuskiej, który był sekretarzem Towarzystwa w latach osiemdziesiątych. W końcówce tego okresu prezesem był prof. Hieronim Szczegółła, historyk i współtwórca zielonogórskiego środowiska naukowego.

Agnieszka Napierała: co, Pana zdaniem, powinno absolutnie znaleźć się w monografii traktującej o historii i działalności LTN?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, powołane w 1964 roku, było instytucją, która stworzyła podwaliny pod powstanie szkół wyższych w Zielonej Górze poprzez organizację procesu kształcenia kadr oraz zaproszenie badaczy z naukowych ośrodków Poznania i Wrocławia. Towarzystwo ma duży wkład w rozwój zielonogórskiego środowiska naukowego oraz jego integrację, a dzisiejszy Uniwersytet Zielonogórski jest częściowo efektem trwającej prawie sześćdziesiąt lat działalności Towarzystwa.

Agnieszka Napierała: czego życzyć należy obecnej Pani prezes, prof. Małgorzacie Mikołajczak?

Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz: Pani prof. Małgorzacie Mikołajczak, polonistce na Uniwersytecie Zielonogórskim, życzę, aby wspólnie z zarządem kontynuowała dobre tradycje działalności Towarzystwa, ale też by wprowadzała nowe formy i treści wynikające z rozwoju środowiska akademickiego, jak również rozwoju społeczno-gospodarczego regionu, czyli Ziemi Lubuskiej. Jednocześnie deklaruję moje wsparcie w różnych działaniach, w których będę mógł być pomocny. Życzę Pani Prezes satysfakcji z kierowania Lubuskim Towarzystwem Naukowym przez wiele, wiele lat.

Agnieszka Napierała: serdecznie dziękuję za spotkanie i rozmowę, a także za długoletnią i owocną pracę na rzecz Lubuskiego Towarzystwa Naukowego.